

ReTo, Baphomet / Outro

Ej, mówię głośno, nie szeptem
Z tarczą wejdem, chcieliby na niej wnieść mnie
Znaczą będą chcieli, póki co jeszcze
Nie wiedzą czego się spodziewać, gdy przekroczę wejście
Ej, Ty nie wszedłeś, a weszełś
Bo dajesz dupy przy tym, co z trackami chcę wnieść
Jestem skuty, ale nie patrz mi na ręce
Mówię prawdę, nawet wtedy, gdy mówię, że kręcę
Typy coś piszą o postach mi, whoo
Ja pierdolę te posty
Tworzący je, wzbudzam postrach w nich
Nie trafiam w gusta, bo jestem za ostry
Jak trafiam w usta, to Twojej panienki
Berło jej włożę, to ozłocę zęby
Reto to Midas i stale tak sieka
Wyjebiesz za zdradę jej, no to się sprzedasz
Sram na tę scenę, to pogrom, ziom
Niemiec powiedziałyby "Toi toi toi"
Wbiłem jak z Niemca z tym stylem, w rap
Brak śladów na rękach, a biłem kask
Mama mówiła "Słuchaj mądrych, synu"
No to jej słucham, nie słucham mainstreamu
Jak gadasz do nieba, to będę finałem
Bo pacierz nic nie da, rozjebię na amen
To Reto

Cień nocy tuli mnie
Alfa i omega
Doskonałości kres
Wypluwam i pożeram

Chcesz szczerości, to tu aż boli, na YouTube napisz
Waliłbym w ch*ja, gdybym dał Ci, k*wa, tubę na pysk
Żyję z pasją, no i się tak czuję dobrze
Nie lecę na ręcznym, bo mnie nie hamuje związek
O nie, nie nie nie..O nie, nie nie nie..
O nie, nie nie nie..O nie, nie nie nie..